

Teatr im.Cypriana Norwida w Jeleniej Górze

Dyrektor
JERZY ŻOŃ

Kierownik literacki
BOGDAN RUDNICKI

Zastępca dyrektora
KRZYSZTOF DUBIEL

Scena Studyjna

HUGO CLAUS

CIUCIUBABKA ALBO ŚLEPIEC

("Blindeman")

Przekład - ZOFIA KLIMASZEWSKA i AXEL HOLVOET

Scenografia **Anna i Tadeusz Smoliccy** Muzyka **Bogdan Dominik**

Reżyseria

Nr: 460
MARC BOBER

(Belgia)

PREMIERA - 26 września 1991 r.

XLVII sezon, pierwsza premiera sezonu 1991/92

Obsada :

Leon (Lajos) - WALDEMAR OBŁOZA

Szef (Kreon) - PAWEŁ ADAMSKI

Ryży (Niewolnik) - DARIUSZ BERESKI

Maria - HENRYKA DYGDALOWICZ

Jolanta (Jokasta) - ELŻBIETA KOSECKA

Kasia (Manto) - KRYSZYNA DMOCHOWSKA

Edward (Edyp) - ZDZISŁAW SOBOCIŃSKI

Tytus (Tyrezjasz) - JACEK PARUSZYŃSKI

Florian (Forbas) - JACEK DELEŻYŃSKI

Franek (Pasterz) - BOGUSŁAW KOZAK

Spektakl bez przerwy

Asystent reżysera
ZDZISŁAW SOBOCIŃSKI

Inspicjent i sufler
Krzyszyna Kozak

HUGO CLAUS, pisarz flamandzki, urodzony w 1929 roku w Brugli (Belgia).

Jest obecnie jednym z najwybitniejszych i najbardziej znanych w Europie twórców niderlandzkich. Wysoka pozycja, jaka zapewniają mu oceny krytyki i popularność czytelników, nie złagodziła prowokacyjnego charakteru jego twórczości, wciąż kontrowersyjnej i budzącej żywe reakcje.

Debiutował w 1947 roku tomem wierszy, a w roku 1950 opublikował pierwszą powieść: *Polowanie na kaczki* (wydana w Polsce w 1981 roku.). Jest autorem kilkunastu tomów wierszy, zbiorów opowiadań, powieści i esejów. Uprawia również malarstwo. Od 1955 roku publikuje dramaty, wielokrotnie przyczyniając się do ich teatralnego sukcesu jako reżyser. Dokonał też licznych tłumaczeń i adaptacji, opracowywał wreszcie utwory antyczne. Ten ostatni rodzaj aktywności zasługuje na podkreślenie, wiąże się bowiem bezpośrednio z głównym nurtem pisarstwa Clausa, w którym aktualizacja mitologii odgrywa istotną rolę. Niemal obsesyjnie powraca Claus do przetwarzanego mitu Edypa; pojawi się on także w *Blindemante*, wystawionym po raz pierwszy w 1985 roku.

* *

*

MARC BOBER, urodzony w 1944 roku w Vilvoorde w pobliżu Brukseli, aktor i reżyser. Studiował w szkołach dramatycznych w Antwerpii i Brukseli. Otrzymał nagrodę Thalia, jako najlepszy aktor roku 1979, za rolę: XX w *Emigrantach* Mrożka i Mc Murphy'ego w *Locie nad kukulczym gniazdem* Wassermana. W tym samym roku dokonał jednej ze swych najważniejszych realizacji scenicznych; był to spektakl *Wjazd Chrystusa do Brukseli* Boonena i Bobera, z muzyką polskiego kompozytora Janusza Stokłosa.

Obok całego szeregu dramatów flamandzkich, realizował sztuki autorów obcych, m.in.: *Co za miłość* Kohouta, *Agamemnona* Ajschylosa, *Ambasadora* Mrożka, *Wujaszka* *Wanę* Czechowa i *Largo Desolato* Havla.

* *

*

Zagłada! (Nuklearna? Ekologiczna? Pół wieku komunizmu?) Niektórym ludziom udało się przetrwać. Być może nie na długo. Ich największym problemem staje się pytanie: co zrobić, czym wypełnić czas, jaki im pozostał? Wspominać, opowiadać historyjki, nudzić się, kochać, bawić ze sobą, grać w coś, grać sztukę teatralną... Edyp! Edyp - oto sztuka, w której człowiek szuka przyczyny zagłady, jaka spadła na ludzi, za których czuje się odpowiedzialny...

M.B.

HUGO CLAUS

przełożył
AXEL HOLVOET

TEATR

1
Spójrz, jak krzają się bezcielesnie,
Jak teatralne powietrze
Wzdyma lin brody. Jak udają,
Ze na oczekaniu rodzą życie.
Które skrzeczą w fałdach ich kostiumów
I ociera się o cierpliwie deski!

Wplątani w intrygę, skłębioną
Wokół kwestii istnienia Boga
Uderzają, w tony litości i pogardy.
I co słyszymy? Zgiełek królikarni.

Oto jeden występuje do przodu i mówi:
"Jam jest Laertes, odebrano mi siostrę".
A myśli: "Jestem Jan van den Abeele
I zamieć mam w głowie".

Ofelia pochlipuje gderliwie.
Ta kwoka, co chrząka ostatni raz,
Zanim bez reszty utonie w zflu.

2
Horatio zaplątał się w swej replice
Zbity z tropu zbyt gorliwą nauką dykcji.
Bojąc się śmierci bez oklasków
Kaleczy swój tekst
I uderza się po uszmińkowanych biodrach.

W garderobie Klaudiusz całuje się z manekinem.
Poloniusz czyta "Głos Ludu" za kulisami,
Fortynbras, który wejdzie na scenę później,
Stoi jeszcze w pisuarze wieży ratuszowej.

Ach, te oporne kadencje, te krnąbrne dźwięki.
Codziennie poskramiane z trudem, tymczasowo!
Protagonista, nie zbity nigdy z tropu.
Występuje do przodu, myśląc: "Chwała Bogu.
Nie jestem tym, kim jestem. Dajcie mi rolę.
Dajcie mi imię, abym nigdy nie poznał siebie".

Słuchaj, jak wiatr hula w tekturowych żaglach.
Spójrz, jak zakwitają poliestrowe kwiaty,
I jak na kazirodczej posłcieli
Gzi się królowa.

3
Na szczęście co godzina dzwony z katedry
Rozstrząskują, druzgocą,
To café nieobowiązuje
Wolnomyślicielskie gadanie.

A któż tam się zbliża do nas, mówiąc:
"Oto wreszcie nadszedł dzień"?
I mówi do swej matki w pierwszym rzędzie:
Wreszcie, mamo, minął dzień?"

To on, Hamlet, jękający się wygnaniem,
Kulawe marzenie senne, wzgardzony, a jednak
Ukończony, zawieszony tułacz-sierota,
Który, choćby z galerii sypały się chimury snu,
Zatrzuwa powietrze noc w noc, po wleczne czasy
Aż nadejdzie chwila ostatnich ukłonów.

z tomu ALIBI (1985)



REPRODUCED BY THE U.S. GOVERNMENT PRINTING OFFICE